

Data 04-01-2004

Trzy tysiące za psa

Aby umieścić zwierzę w schronisku sąsiadujące z Rzeszowem gminy muszą się dołożyć do jego budowy

RZESZÓW. Władze miasta chcą, aby sąsiednie gminy dołożyły się do budowy schroniska w Rzeszowie. W zamian za 50 tys. zł jeden wójt będzie mógł przez pięć lat umieścić w placówce... 15 psów.

Schronisko powinno być gotowe w maju przyszłego roku. Z terminowym zakończeniem prac mogą być problemy, bo wątpliwe czy w przyszłorocznym budżecie znajdzie się ok. 800 tys. zł potrzebne na ten cel.

- Wystąpiliśmy z propozycją do wójtów, aby w części ponieśli koszty budowy schroniska - mówi Franciszek Kosiorowski, wiceprezydent Rzeszowa. - W zamian za 50 tys. zł gmina miałaby prawo umieszczać w placówce 15 psów.

Wiceprezydent przekonuje, że takie rozwiązanie byłoby korzystne dla wszystkich - Opieka nad bezdomnymi zwierzętami należy do zadań własnych gminy. Dzięki umowie wójtowie mieliby gdzie umieszczać bezpańskie psy. Miasto zyskałoby dodatkowe pieniądze, które znacznie przyspieszyłyby budowę.

Na razie dwie sąsiadujące z Rzeszowem gminy wyraziły chęć przystąpienia do projektu. Do pomysłu sceptycznie nastawiony jest m. in. Kazimierz Szczepański, burmistrz Tyczyna: - Koszty są niewspółmierne do korzyści. Oprócz przekazania 50 tys. zł na budowę, musieliśmy także ponosić koszty umieszczenia zwierząt w schronisku. Wątpliwości ma także Rzeszowskie Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt.

- To wymagałoby zmiany projektu schroniska - tłumaczy Halina Derwisz, prezes RSOZ. - Każdy pies musi przejść kwarantannę. Budynek do tego przeznaczony jest za mały. Tylko w ub. r. przyjęliśmy do przytuliska .Kundelek. ponad 150 zwierząt z ościennych gmin. Proponowane wójtom limity nie rozwiążą problemu. Lepszym rozwiązaniem byłoby wybudowanie przez gminy własnego schroniska.